

MIŁOŚĆ BOGA DO SWEGO LUDU

07 03 2021

W Księdze Jeremiasza 31,3 czytamy: „*Z daleka ukazał mu się Pan: Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę.*” Bóg mówi w taki prosty sposób, że tą łaskę okazywałem ci nie dlatego, że jakaś drobna rzecz wydarzyła się, czy cokolwiek innego. Wydarzyły się ciężkie rzeczy, bo oni naprawdę robili obrzydliwe rzeczy, skoro Jeremiasz do nich tyle czasu mówił, a oni uparcie trwali przy swoim. I Bóg mówi, że nie dlatego tak okazywałem długo łaskę, że to było coś drobnego, tylko dlatego, że umiłowalem cię miłością wieczną. Bóg mówi, że Jego własna miłość powstrzymywała Go przed jakimiś silniejszymi reakcjami i to sporo lat w sumie. Dostawali możliwość, żeby upamiętać się, żeby uporządkować swój teren. To znaczy, że jak potężna jest ta miłość, skoro powstrzymywał Swoją gniew. Jest gotów w taki sposób działać, żeby ten naród przyprowadzić do uporządkowania i żeby ten naród mógł być przed Jego Obliczem w taki sposób, żeby Jego miłość była szczęśliwa, że oni są dla Niego, że oni są z Nim, że ich serce biegnie do Niego. To jest dla nas naprawdę coś tak pięknie czystego, że aż niepojętego, że ktoś, kto jest całkowicie, doskonale samowystarczalny, któremu nic nie potrzeba, żeby mógł być, jest gotów znosić różne zniewagi i lekceważenia (i dalej dążyć do tego). Żeby nawet gdy zabijali Jego proroków, a więc tych, których posyłał, żeby dalej dążyć do tego, żeby oni upamiętali się i porzucili zło. Dla nas jest to taki wspaniały znak od Boga, że On nie jest rychły do gniewu, nie jest rychły, żeby zabić grzesznika. Jest raczej chętny, żeby grzesznik upamiętał się i żył.

I co dziwi nas, że taki Bóg nie znajduje tu na ziemi płomiennie wdzięcznych Mu ludzi, którzy doświadczili przebaczenia swoich grzechów przez Niego, którego te grzechy w sumie dotyczyły, bo stworzył nas na Swoją obraz i Swoje podobieństwo, a ten obraz i podobieństwo zostało zepsute przez grzech. A On okazuje miłość i cierpliwość, i łaskę. I czasami człowiek może sobie pomyśleć, że skoro nic takiego silnego specjalnie nie dzieje się, to może nie jest tak źle, Boże, może to moje sumienie trochę zakołysało się niepotrzebnie i może Ty w ogóle tak na to nie patrzysz. A jednakże to sumienie prawidłowo reagowało, że to jest coś bardzo niedobrego, bardzo złego to, co się działo. Wiemy co później wydarzyło się też przecież z Jerozolimą, jaka kara spadła.

Księga Izajasza 43,1-4: „*Lecz teraz - tak mówi Pan - który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem - moim jesteś! Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdiesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; daję Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie. Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie.*” W piękny sposób Bóg wyraża Swoją miłość do tego narodu.

Jak myślicie, czy my nie powinniśmy wołać: Boże, napełniaj nas Swoim Duchem, bo godny jesteś najwyższej czci, a tak mało jesteś uczczony za wszystko, co czynisz wobec nas ludzi. Czy my nie powinniśmy wołać do Niego: Panie, wesprzyj nas w tym, abyśmy mogli zniszczyć wszystko, co jest sztywne, co jest głuche na to, co Ty do nas mówisz, co jest zamknięte na Twoje działanie wobec nas. Tak jak patrzymy na Pana Jezusa Chrystusa, który chodził po ziemi, uzdrawiał, uwalniał ludzi, czynił znaki, cuda i oni byli tacy zadowoleni. A potem, co raptem? Byli w stanie moment zapomnieć o Nim. Wspaniały Boży Syn, a więc musi w nas powstać. To jest tak, jak w synach i córkach takiego wspaniałego Ojca

powstaje taka święta determinacja, żeby zrzucić to, co jest po prostu złe, co przyniósł nam diabeł, żebyśmy nie czcili Boga tak jak Mu się należy, w duchu i prawdzie, żebyśmy mówili Mu jakieś rzeczy, ale nie mieli takiego serca, żeby umieć podziękować Mu za to, co On wobec nas czyni. Mówi: Im bardziej okazuję wam dobro, tym bardziej oddalacie się ode Mnie. Ale tu jaki Bóg, jaka wspaniałość, Bóg który mógłby zniszczyć, zniszczyć, znowu zrobić, zniszczyć, a On okazuje miłość, okazuje troskę, okazuje staranie, żeby człowiek mógł to zrozumieć, i żeby szukał u Niego pomocy. Żeby Bóg dał to, co jest cenne i wieczne, żeby szukać naprawdę. Nie tak: O, Boże daj mi; i zaraz pójść znowu w jakiś głupi zaułek i tam zaspakajać sobie swoje cielesności. Tylko zostać już przy Nim, żeby On mógł napełnić tym, co Jemu się należy, bo skąd my weźmiemy, aby oddać Mu chwałę? Nie wykrzeszemy z tego ciała, potrzebujemy jego Ducha, żeby On napełnił nas tą chwałą i dał nam duchowe wejście, abyśmy poznając Tego wspaniałego Boga, mogli uczcić Go, uszanować Go, aby słuchać Go i cieszyć się w jaki sposób On do nas mówi. Nie jest to głos jakiegoś gwałtownika, który napada, jest to głos Stwórcy, głos miłującego Boga. A więc jak pięknie: Będę z tobą, będę przeprowadzał cię, dlatego, że jesteś w Moich oczach drogi, cenny, Ja cię umiłowalem, nie znalazłem jakiegś tam ułomności w Izraelu. A wiemy, że było tam; Bóg mówi: To jest Moja sprawa z Moim ludem, a nie wasza. Poznać Go, doznawać jakim jest, poznawać Jego miłość, Jego troskę, to znaczy otwierać się na to, żeby Duch Boży mógł napełniać nas wdzięcznością, zadowoleniem, chwałą, która Mu się należy. A więc jeżeli człowiek nie będzie myśleć o Bogu i zastanawiać się, co On dla mnie uczynił, kim On dla mnie jest, to człowiek staje się taki głuchy na to, co się dzieje. Czyta Biblię i nie kosztuje – tu przebaczył, tam przebaczył, tu gdzieś podniósł, tu tego Manassesę z tego więzienia wypuszcza przez tego króla, przywraca mu możliwość królowania, czyni takie wspaniałości. Jaki więc jest nasz Bóg?

Jesteśmy kolejnym pokoleniem, które potrzebuje wykorzystać szansę, żeby Go uwielbić, oddać Mu chwałę tak, jak Mu się to należy. Żeby poznawać Go, żeby doznawać, że On posłał Swego Syna i Ducha Świętego, żeby tak mogło być, żebyśmy mogli poznawać. Zresztą powiedziane jest, że Duch Święty wprowadza nas w poznanie, że nikt nie zna tak Boga, jak Duch Święty i On wprowadza nas w poznanie Boga, abyśmy mogli poznawać Boga. A więc On jest tak wspaniały, tak wspaniałomyślny, mógłby obrazić się, oddzielić się od tej ziemi, od wszystkiego, a On cały czas wypatruje tych, którzy by Go szukali. A więc wspaniała miłość, wspaniała troska! Przykre jest to, gdy wierzący ludzie nie rozumieją dzisiaj, są zamknięci. Ja myślę, że to jest czas takiego zletnienia, o którym jest powiedziane, gdzie ludzie są już zbyt osłabieni, żeby powstać i pójść, by chwalić Boga. W myślach wstaliby, ale mają już mdłe nogi, mdłe ręce, mdłe umysły, i tak już coraz trudniej człowiekowi to zrobić. Ale Słowo Boże mówi: Podnieście swoje omdlałe ręce, wstańcie, chwalcie Boga. On jest gotów, On jest takim Bogiem, On jest niezmienny! A więc On jest gotów pomóc nam, abyśmy mogli chwalić Go, wielbić, czcić, tak jak Mu się to należy.

Księga Izajasza 49,13-26: „*Śpiewajcie radośnie, niebioso, i wesel się, ziemio, i wy, góry, rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami! A jednak Syjon mówi: Pan mnie opuścił i Wszechmocny zapomniał o mnie. Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dzieckiem swojego łona? A choćby nawet one zapomniały, jednak Ja ciebie nie zapomnę. Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię, twoje mury stoją mi zawsze przed oczyma. Budowniczości twoi śpieszą się bardziej niż ci, którzy cię burzyli, a ci, którzy cię pustoszyli, wychodzą od ciebie. Podnieś swoje oczy wokół i spojrzysz: Wszyscy się zebrali, przychodzą do ciebie. Jakom żyw - mówi Pan - przyodziejiesz się w nich wszystkich jak w ozdobę i przepasziesz się nimi jak oblubienica. Gdyż twoje gruzy i zniszczenia, i twoja spustoszona ziemia będzie teraz za ciasna dla tych, którzy mają na niej mieszkać, a daleko będą ci, którzy cię pochłaniają. Jeszcze będą mówić do twoich własnych uszu twoje dzieci, których cię pozbawiono: Za ciasne jest dla mnie to miejsce, dodaj mi jeszcze, abym miał gdzie mieszkać! Wtedy sama pomyślisz w swoim sercu: Kto mi tych zrodził? Przecież ja byłam bezdzietna i nieplodna, wygnana i odepchnięta? Tych więc kto wychował? Przecież ja pozostałam sama, skąd więc ci pochodzą? Tak mówi Wszechmogący Pan: Oto Ja podniosę moją rękę w stronę narodów i wysoko zatknę mój sztandar dla ludów; i przyniosą w swoich*

objęciach twoich synów, a twoje córki będą nieść na ramionach. Królowie będą twoimi piastunami, a ich księżniczki twoimi niańkami, twarzą do ziemi będą ci oddawać pokłon i proch z twoich nóg będą zlizywać. Wtedy poznasz, że ja jestem Pan i że nie zawiodą się ci, którzy we mnie pokładają nadzieję. Czy można odebrać mocarzowi łup albo czy mogą zbiec jeńcy tyrana? Tak mówi Pan: I jeńcy mocarza zostaną odbici i łup wymknie się tyranowi, gdyż Ja rozprawię się z twoimi przeciwnikami i Ja wybawię twoich synów. Twoim gnębielom każę jeść ich własne ciało, a swoją krew jak moszczem się upiją. I pozna każdy człowiek, że Ja, Pan, Mocarz Jakubowy, jestem twoim Zbawcą i Odkupicielem.” I znowuż wspaniałe Słowa Boga. Tak pomyślałem sobie: Co to znaczy – wyrysuję cię na swoich dłoniach? Wiemy, że Bóg mówi: Ja własnymi dłońmi odbuduję to, Ja to uczynię, Ja to zrobię. A więc Bóg mówi: Ja będę w tym z całego serca zaangażowany, żeby tak się stało, gdyż cię umiłowalem, zależy Mi na tobie, chcę, żebyście mogli cieszyć się razem będąc i widząc, jak obdarzam was Swoim dobrem, abyście dziękowali Mi i zawsze wiedzieli, że to Bóg sprawił tą potężną sprawę. Żeby Bóg nie był dla nas kimś dalekim, ale kimś bliskim, bardzo bliskim, bardzo ważnym, najważniejszym.

Izajasz 48, 9-19: „Przez wzgląd na moje imię powstrzymywałem swój gniew i przez wzgląd na moją cześć oszczędzałem cię, aby cię nie zniszczyć. Oto wytapiałem cię sobie jak srebro, próbowałem cię w piecu cierpienia. Przez wzgląd na siebie, przez wzgląd na siebie czynię to, bo jakże zbezczeszczone było moje imię; a przecież mojej chwały nie oddam innemu. Słuchaj mnie, Jakubie, i ty, Izraelu, którego powołałem! Ja to jestem, Ja pierwszy i Ja ostatni. Przecież to moja ręka założyła ziemię i moja prawica rozpostarła niebiosy; gdy Ja na nie wołam, wszystkie razem stają. Zbierzcie się wszyscy i słuchajcie! Kto z nich to przepowiedział? Ten, którego Pan miłuje, wykona jego wolę na Babilonie, a jego ramię na Chaldejczykach. Ja, Ja to przepowiedziałem i Ja go powołałem, sprowadziłem go i on szczęśliwie dokona swojego dzieła. Zbliżcie się do mnie i słuchajcie tego! Od samego początku nie mówiłem w skrytości, odkąd się to dzieje, Ja tam jestem! A teraz Wszechmogący, mój Pan, posłał mnie i jego Duch. Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraelski: Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co ci wyjdzie na dobre, prowadzę cię drogą, którą masz iść. O, gdybyś był zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak strumień, a twoja sprawiedliwość jak fale morskie! Twój ród byłby liczny jak piasek, a twojego potomstwa tyle, co ziarnek piasku, jego imię nie byłoby wytepione ani zniszczone przed moim obliczem.” A więc znowuż Bóg wskazuje, że ze względu na Siebie samego; ile razy Bóg musi powstrzymywać się, żeby nie zniszczyć tej ziemi? Ile razy musi powstrzymywać się, żeby zachowywać, dalej okazując łaskę? Jak wspaniałym jest Bogiem, skoro mija kolejne pokolenie i nadal widzimy jak ta łaska trwa i nadal człowiek może upamiętać się.

Zwróćcie uwagę, że to jest kolejne pokolenie, które lekceważy sobie tego Boga, kolejne pokolenie, które nie zważa na Jego miłość, kolejne pokolenie, które ma własne sprawy, własne pomysły na życie, zamiast słuchać się, co mówi Bóg do nas ludzi, kolejne pokolenie, które kusi Boga, które uderza w Boga swoją niechęcią do tego, aby zgodnie z Jego wolą postępować. On mówi: Ale gdybyś tylko czynił, co Ja ci mówię, czyż nie uczyniłbym dla ciebie tych wszystkich cennych rzeczy? Szybko bym uczynił, mówi Pan. A więc jak cenny jest dla nas Bóg! Nie idzie tu żyć, widzicie, jak tu jest wszystko sztywne, takie drętwe, takie zamknięte na Boga, takie coraz bardziej oddalone od prawdy Bożej, od rzeczywistości Bożej. A z drugiej strony ten Duch Święty, który nieustannie prze w tym kierunku, żeby Boże dzieci nie zeszyły z tej drogi uwielbiania Ojca, uwielbiania Bożego Syna za dobroć, którą nam okazują w każdej chwili, w każdym czasie, że dalej mamy możliwość spotykać się, rozmawiać, czytać Biblię, zastanawiać się, wiedzieć, że On jest zainteresowany, abyśmy byli tymi, którzy ze szczerego serca do Niego należą. Jak mamy pokochać Go, jak nie będziemy z Nim chodzić, jak nie będziemy doznawać, co On dla nas uczynił, nie będziemy wdzięczni Mu za to, co On dla nas uczynił i czyni każdego dnia? Mówimy: Posłał nam Syna, ale gdzie nasze serca, żeby uwielbić Go za tego Syna, oddać Mu chwałę. No fajnie, Syn był na ziemi, a gdzie wdzięczność za tego Syna, że On był i wziął nasze grzechy? Rozumiecie? Robi się sztywno, tak źle robi się. My musimy stoczyć bój, żeby wygrać, bo to otoczeni coraz bardziej sztywnością, coraz bardziej

takim zamknięciem się na chwałę tego wspaniałego Ojca, to my tak samo będziemy coraz bardziej ograniczani tym wszystkim. Będziemy skrepowani tym zablokowaniem się, a przecież On jest Ojcem miłosierdzia, Ojcem łaski, Ojcem dobroci, Bogiem, który przebacza, który ratuje, który wyzwala, który daje możliwość, aby przychodzić do Niego, aby znajdować u Niego miłość, przebaczenie, dobroć, otwarte niebo, otwarty dom. Wspaniały Ojciec!

A więc potrzebujemy Bożego Ducha, potrzebujemy wołać: Panie, napełniaj nas Duchem Swoim, żebyśmy Ciebie wielbili, jak Tobie się należy, żebyś Ty odebrał od nas chwałę, żebyś miał tu na ziemi wspaniałe Swoje dzieci, które Cię kochają, czczą i szanują za wszystko, co dla nas czynisz, które dzięki Tobie nie będą zastanawiać się, czy wybrać zło, czy wybrać dobro, tylko wybierzemy dobro, żeby Ciebie uczcić, Ojczy, na tej ziemi. Jeżeli będziemy chcieli żyć według Jego przykazań, a to są piękne przykazania miłości, to On szybko uczyni to wszystko, co jest potrzebne, abyśmy byli silni i zwycięzcy, abyśmy przeszli przez wszystkie przeciwności, jakiekolwiek by nas tutaj spotkały.

Co z tego, że wielu będzie odchodzić? Co z tego, że miłość wielu oziębnie? Ojciec godzien jest chwały, a ci, którzy do Niego należą, nie będą rezygnowali z tej chwały, ponieważ cały czas wiemy, że gdyby nie był takim Bogiem, to nikt z nas nie istniałby w ogóle, wszystko byłoby zniszczone całkowicie, tak jak na koniec ma być zniszczone i byłby temat zamknięty, i nikt nie miałby żadnej możliwości nawet ratować się. A więc od tej strony widzimy, jak wiele łaski, jak wiele miłosierdzia okazuje Boży Syn nam też, aby uczyć nas, aby lud powstał, aby lud zaczął walczyć o to, co się należy Bogu. Żebyśmy zaczęli myśleć to, co mówiliśmy – o Bogu i o bliźnim, miłując Boga z całego serca, z całej duszy, myśli i siły, a bliźniego swego, jak siebie samego, żeby przestać w końcu kręcić się koło siebie i biadolić na to, czy na tamto. Bo Bóg zadbał o nas całkowicie. Dał nam Syna, a Syn wziął wszystko na Siebie, żeby nam niczego nie brakło.

A więc niech Bóg nam pomoże nie schodzić z pozycji uwielbiania, czystego uwielbiania z czystego serca, z czystego umysłu, z czystymi dłońmi. Abyśmy razem umacniali się w tym i wspierali się nawzajem, bo chwała należy się Bogu za Syna, należy się za wszystko, co On dla nas czyni każdego dnia. Dostajemy możliwości, aby stawać przed Jego Obliczem; posilenia, wzmocnienia, wszystko, abyśmy uczyli się Go, abyśmy Go poznawali, abyśmy mogli powiedzieć: Boże, zaiste godzien jesteś najwyższej chwały, jesteś najwspanialszym Ojcem, jesteś Bogiem najwspanialszym! Ponieważ czytając Biblię, nie raz myśleliśmy: Boże! Czytając wydarzenia, pamiętacie, Mojżesz sam w końcu nie wytrzymał tak samo tego wszystkiego, a Bóg potrzebował go, żeby on stał w wyłomie i wołał za tym ludem, aby jeszcze uczynić następny, następny krok łaski, miłosierdzia, przebaczenia.

Izajasz 44, 21-23: „Pomnij na to, Jakubie, i ty, Izraelu, gdyż ty jesteś moim sługą, stworzyłem cię, jesteś moim sługą, Izraelu, nie zapomnę o tobie. Startem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę: Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem. Wykrzykujcie niebios, bo Pan to uczynił, krzyczcie głośno, wy, głębiny ziemi, wy, góry, wybuchajcie okrzykiem radości, ty, lesie, ze wszystkimi swoimi drzewami, gdyż Pan odkupił Jakuba i wstawił się w Izraelu!” Zobaczcie, co Bóg mówi w tym momencie, że nie mogę, nie zapomnę o tobie. I wiemy, że tak się stało, resztką Izraela została zachowana. Bóg zachował ich, mówi: Wracajcie, odkupiłem was, zapłaciłem za wasze grzechy, wracajcie do Mnie. To jest piękne, że Bóg uczynił to, co potrzebowali ludzie, chociaż oni tego nie rozumieli. Jaka to musi być miłość, która nie patrzy na to, czy Mnie zrozumieją, tylko czyni to dlatego, żeby zbawić i uratować, żeby nie pozwolić, żeby zginęli całkiem. A więc otworzona możliwość, aby mogli się ratować. Nawet Paweł mówił: Gdyby Bóg nie zostawił nam zarodzi, wszystko, by poszło. Jaka miłość, jaka troska dla nas. Musimy być świadomi, że Ten, który umiłował nas, to jest prawdziwy Bóg i my powinniśmy być wdzięczni Jemu, że Jemu zależy na nas, że zależy Mu na tym, żebyśmy nie zginęli, abyśmy mogli śmiało z wdzięcznością stawać przed Jego Obliczem i wiedzieć, że posłał nam Syna, żeby nas zbawić, a nie sądzić, posłał nam Syna, aby uwolnić nas z naszych

grzechów, a nie zostawić nas w naszych grzechach. A więc piękne rzeczy czyni ten Bóg, który stworzył to wszystko.

Księga Jeremiasza 3, 19-4,4: „Ja wprawdzie myślałem: Jakżebym chciał uznać cię za syna i dać ci w dziedzictwo ziemię uroczą, najpiękniejszy klejnot narodów! I myślałem, że będziecie na mnie wołać: Mój ojcie! I nie odwrócicie się ode mnie. Lecz jak kobieta zdradza swojego kochanka, tak wy mnie zdradziliście, domu Izraela - mówi Pan. Słuchaj! Na wzgórzach słysząc błagalny płacz synów izraelskich, że przewrotnie postępowali, zapomnieli Pana, swojego Boga. Zawróćcie, synowie odstępni, uleczę wasze odstępstwa! Oto jesteśmy, przychodzimy do ciebie, bo Ty jesteś Panem, naszym Bogiem. Zaiste, utudą jest pokładanie nadziei w pagórkach i wrzawa na górach! Zaiste, w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela. Od młodości naszej hańbiący bożek pożerał owoc trudu naszych ojców, ich trzody i stada, ich synów i córki. Legnijmy w naszej hańbie, niech nas przykryje nasze upodlenie, gdyż przeciwko Panu, naszemu Bogu, zgrzeszyliśmy, my i nasi ojcowie, od naszej młodości aż do dnia dzisiejszego, a nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego! Jeżeli chcesz zawrócić, Izraelu - mówi Pan - to zawróć do mnie; a jeżeli usuniesz swe obrzydliwości sprzed mojego oblicza, nie będziesz się już tułał”. Wróc do Mnie” I jeżeli będziesz przysięgał: "Żyje Pan" szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, wtedy narody będą sobie życzyć błogosławieństwa takiego jak twoje i tobą będą się chlubić. Bo tak mówi Pan do mężów judzkich i jerozolimskich: Orzcie sobie ugór w nowy zagon, a nie siejcie między ciernie! Obrzeźcie się dla Pana i usuńcie nieobrzezki waszych serc, mężowie judzcy i mieszkańcy Jerozolimy, aby mój gniew nie wybuch jak ogień i nie palił, a nikt by go nie ugasił z powodu waszych złych czynów!” Cały czas ta wspaniałość. Czego więc obawiasz się człowieku? Że Bóg cię odrzuci, gdy przyjdiesz do Niego? Skąd podejrzewasz, że Bóg miałby ci o zrobić, skoro jest miłością? Dlaczego pozwalasz diabłu oskarżać Boga, że On nie chciałby, żeby cię zbawił? To jest oszust. A więc Bóg przedstawił się i powiedział: Ja miłuję człowieka, zależy Mi na człowieku, chcę pomóc każdemu, który tylko będzie chciał, szukał pomocy, aby być uratowanym, zbawionym. Bóg jest Bogiem, który czyni to, czyni to do dzisiejszego dnia.

2Koryntian 6,14-7,1: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmyzgi ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.” Jak dobrze być z tym Bogiem w sposób taki, jak Jemu jest to miłe; oczyszczeni krwią Jego Syna, uwolnieni od tej naszej złej natury. Przecież On sam dał nam Swoją naturę, abyśmy mogli wygrać w tej bitwie, abyśmy nie poddawali się tym ludzkim pokuszeniom, na które kiedyś byliśmy narażeni i ulegaliśmy im. Potrzebujemy Boga, bo wiemy, że On jedynie może nas zbawić, On jedynie może nas przeprowadzić. A więc nie jest to niczym dziwnym, gdy będziemy Ignąć do tego Boga i zawsze wzywać Imienia Jego Syna, żeby nas zbawił, żeby nas uratował, bo On chce dać dowody Swojej łaski, chce dać zapewnienia, że to jest rzecz pewna nieustannie, że Ten, który posłał Swojego Syna chce, abyśmy oczyszczali się, abyśmy opuścili to, co brudne, nieczyste, aby On mógł przechadzać się między nami i cieszyć się nami. Ten Bóg zawsze pragnie mieć społeczność z człowiekiem, dlatego to uczynił dla nas, dlatego posłał Swego Syna, dlatego zniósł to wszystko. Kiedy kpiono, szydzono, pluto na Jego Syna, zniósł ukrzyżowanie, żeby nam dać pewność, że kocha nas, i że zależy Mu na naszym zbawieniu, żebyśmy nie chwalili się jak bezbożni, którzy nie rozumieją, nie wiedzą i nie znają Boga, ale byśmy byli pewni, że Ten Bóg chce! Bo niepewność jest właśnie tym, co diabłu jest potrzebne, żeby człowiek zatrzymywał się, powstrzymywał; a ja nie wiem, a ja nie jestem pewien, czy cokolwiek. Bóg mówi: Bądź pewien, jestem taki i chcę, aby twoje życie było inne, piękne, czyste. Chcę cię napełniać i

obdarzać, aby inni zazdrościli ci, że takie życie masz i by chcieli dowiedzieć się jak to się stało, i żebyś mógł powiedzieć: Pan to uczynił. Bóg jest taki! I żebyś chwalił, czy chwaliła swojego Boga za Jego dobroć.

A więc Stary i Nowy Testament, ten sam Bóg mówi do nas dokładnie w ten sam sposób. Nie chcę, żebyś chodził dwiema drogami, chcę, żebyś chodził tą jedną – przez Mojego Syna do wieczności z Bogiem.

Księga Sofoniasza 3,12-20: *„I pozostawię pośród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana. Resztkę Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy. Zaiste, będą się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie ich straszył. Wesel się, córko Syjonu, wykrzykuj głośno, Izraelu! Raduj się i wykrzykuj radośnie z całego serca, córko jerozalemska! Pan oddalił twoich przeciwników, odpędził twoich nieprzyjaciół. Pan, król Izraela, jest pośród ciebie, już nie doznasz nieszczęścia. W owym dniu powiedzą do Jeruzalemu: Nie bój się, Syjonie! Niech nie opadają twoje ręce! Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się weselił z ciebie tak, jak się weselą w święta. Usunę spośród ciebie zło, abyś z powodu niego nie doznało hańby. Oto Ja w owym czasie położę kres wszystkim twoim ciemnościom. Wspomogę to, co kuleje, zbiorę to, co rozproszone, obdarzę ich chwałą i sławą w każdym kraju, gdzie doznali hańby. W owym czasie przywiodę was z powrotem i zgromadzę was w tym czasie. Zaprawdę, obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi, gdy na waszych oczach odmienię wasz los - mówi Pan.”* I znowu wspaniałe działanie Boga, wspaniała łaska. I to jest właśnie coś, co jest dobrem Bożego ludu. Zwróćcie uwagę, wszędzie tam, gdzie Boży ludzie widzieli, co się dzieje, to oni powstawali, nie poddawali się – no trudno, widocznie tak musi być. To jest fatalizm, a nie wiara. Tak nie musi być. Musi być tak, jak powiedział Bóg! To jest prawdziwe, a nie – no widocznie tak musi być, to jest dziwne. Bóg powiedział jak ma być. Jeżeli wierzymy, to tak będzie. A jeżeli nie wierzymy, to też będzie tak, jak Słowo Boże mówi, co będzie z tymi, którzy nie uznają Boga, nie chcą się Go słuchać, chcą żyć bez Niego. Ale ci, którzy Go pragną i szukają, Bóg mówi: Ja cię nie odrzucę, przychodź, ratuj się, korzystaj, módl się, szukaj tego, co jest naprawdę potrzebne.

Księga Zachariasza 1,14-17: *„I rzekł do mnie anioł, który rozmawiał ze mną: Wołaj i mów: Tak mówi Pan Zastępów: Żywię żarliwą miłość do Jeruzalemu i do Syjonu. Natomiast porywa mnie wielki gniew na narody pewne siebie, które wtedy, gdy się trochę gniewałem, przyczyniły się do nieszczęścia. Dlatego tak mówi Pan: Zwróciłem się do Jeruzalemu ze zmiłowaniem, mój dom będzie w nim odbudowany - mówi Pan Zastępów - i znowu sznur mierniczy będzie rozciągnięty nad Jeruzalem. Nadto wołaj i mów: Tak mówi Pan Zastępów: Moje miasta będą jeszcze opływać w dostatki i jeszcze zmiłuje się Pan nad Syjonem i jeszcze obierze Jeruzalem.”* I znowu wspaniałe zadowolony Bóg mówi: Ja to uczynię, Ja to sprawię, Ja sprawię. Wiecie, to jest cudowne, że On mógł Sobie wyrwać mnie spośród tego świata i przyciągnąć do Siebie zwykłymi, prostymi rzeczami i potem zachwycić Swoją miłością i Swoim pragnieniem oczyszczania i zbudowania świętych relacji. A więc to jest Bóg, który we wszystkich pokoleniach Sobie wywołuje ludzi spośród tego świata i upewnia ich, uczy ich tego, co jest drogocenne, co wieczne, co prawdziwe. I wywołuje mnóstwo ludzi, tylko ludzie później zamiast dalej zajmować się poznawaniem Boga, poznawaniem Jego chwały, Jego działania, po jakimś czasie jakby już wszystko poznali, zaczynają z powrotem szukać czegoś tam w świecie. No i czegoś dokopią się zawsze do swojego grobu i później mają kłopot, bo smród starego człowieka zaczyna znowu wracać. A więc lepiej trwać w Panu, należeć do Pana i cieszyć się tym, że On taki właśnie jest, że jest Bogiem, któremu zależy na tym, aby wygrać. Żarliwą miłością pałał do was, nie odpuszcze, nie zostawię tego. Musi być tak, że wy wróćcie do Mnie i jeszcze będziecie Mnie czcić tak, jak się należy. Ja wam odmienię serce, Ja wam odmienię myślenie, napełnię was czystymi myślami i będziecie jeszcze Mnie chwalić – mówi Bóg. I dzięki Bogu, że to czyni do dzisiejszego dnia.

Księga Zachariasza 8, 1-9: „I znowu doszło mnie słowo Pana Zastępów tej treści: Tak mówi Pan Zastępów: Żywię żarliwą miłość do Syjonu, zapłonąłem wielką o niego zazdrością. Tak mówi Pan: Wrócę na Syjon i zamieszkać w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra Pana Zastępów górą świętą. Tak mówi Pan Zastępów: Na placach Jeruzalemu znowu będą siedzieć starcy i staruszki, każdy z laską w rękę z powodu podeszłego wieku. A place miasta będą pełne chłopców i dziewcząt, bawiących się na placach. Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli resztkę ludu wyda się to cudownym w owych dniach, czy i mnie ma się to wydawać cudownym? - mówi Pan Zastępów. Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja wybawię mój lud z ziemi na wschodzie i z ziemi na zachodzie słońca. Sprowadzę ich i zamieszkają w Jeruzalemie, i będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem w prawdzie i w sprawiedliwości. Tak mówi Pan Zastępów: Niech się wzmocnią wasze ręce, gdy w tych dniach słuchacie tych słów proroków, zwiastowanych od dnia, kiedy położono fundament pod budowę domu, świątyni Pana Zastępów!” A więc Bóg znowuż wypowiada potężne Słowa, podobnie jak czytaliśmy to z Koryntian: I będę wam Bogiem i będę z wami. To jest najważniejsze – Bóg z nami, Bóg z nami! Wiecie, to jest cenniejsze ponad wszystko; jeżeli Bóg z nami, to któż przeciwko nam?! A Bóg okazuje nam miłość i wskazuje na to. My musimy toczyć bitwę. Wiecie co się działo wtedy, kiedy ludzie lekceważyli Boga, kiedy Mojżesz płakał, starsi płakali, byli bezradni, bo to co widzieli, co się dzieje, to jest normalnie tragedia pośród Bożego ludu. I Pinechas wstał i zrobił porządek, pokazał, że zależy mu na Bogu, że nie jest mu obojętne co ludzie robią z Bożego ludu przed Jego Obliczem. I Bóg bardzo wywyższył go i wywyższył cały ród Pinechasa do dzisiejszego dnia.

A więc jak bardzo ważne jest dla Boga, żeby żarliwość o Jego dom była, żarliwość o nas. Jaką miłość ma do nas, skoro znosi różne rzeczy? Człowiek przyjdzie przeprosi, i Bóg: Przebaczam ci, ratuj się, wygrywaj. A więc zależy Mu na tym, żeby zbawić, żeby wyratować. Brak znajomości Boga właśnie pokazuje to, że ludzie chodzą i słuchają wspaniałych Bożych Słów, jakby zupełnie nie wiedzieli, że to jest wspaniałe. Za to myśli ich biegną do tego, czy tamtego, jakby tamto było wspaniałe; zupełnie pomieszanie zmysłów. A tu mamy wspaniałego Boga, wspaniałą łaskę, wspaniałą miłość, wspaniałą troskę, wspaniałe działanie, wspaniałe przeprowadzenie przez wiele rzeczy. Lepiej szukać Jego Oblicza, żeby On napełniał nas tym, co jest potrzebne, aby uczcić Go, uwielbić Go i nie być lękliwym, lękliwą, ale być stałym, zdecydowanym; tak żyć będę, bo mój Bóg jest Bogiem, który miłuje mnie. Mnie umiłował i dał mi wszystko w Swoim Synu, abym dzisiaj mógł być Jego synem, czy córką przed Jego Obliczem, aby żyć zgodnie z Jego wolą, żyć zgodnie z Jego miłością. To jest sprawa drogocenne, to jest sprawa najważniejsza na tej ziemi.

Księga Ozeasza 11,1-11: „Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić. Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się do mnie nawrócić. Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwy i wysiecze ich w warowniach. Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga. Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony. Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć. Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drżeniem przybiegną od zachodu. Przylecą z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.” I znowuż Bóg mówi: Mój gniew wymaga ukarania, lecz Moje całe serce drży przed tym we Mnie, aby jednak uratować, aby zachować. Zobaczcie, jakie zmagania są w tak potężnym Bogu z powodu nas ludzi, głupoty ludzkiej. Bóg jest tak jawny, tak pokazujący się, a człowiek chodzi, jakby zupełnie nie miał pojęcia, że Bóg jest. Chodzi pośród Bożego stworzenia i nie czci Boga i

nie szanuje Go. A Bóg musi zmagać się w Sobie, żeby nie stracić, żeby nie zniszczyć, ale jeszcze wychodzić naprzeciw, żeby ratować człowieka. A człowiek myśli sobie: O. I chodzą tacy pyszałkowie, i popisują się swoimi możliwościami zachowywania się w taki sposób wobec Boga, który ich miłuje. Wiecie jak to jest, rodzice miłują dzieci, a dzieci sobie chodzą; a co tam. Jeszcze depczą, jeszcze oskarżają tych rodziców o coś. A więc ile ludzi oskarża Boga, a Bóg daje im szansę żyć i daje szansę upamiętać się. A więc jaki wspaniały jest Bóg nasz!

Księga Ozeasza 14,1-9: *„Nawróć się, Izraelu, do Pana, swojego Boga, gdyż upadłeś przez własną winę! Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego: Opuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę, a my złożymy ci w ofierze owoce naszych warg! Asyria nie będzie naszym wybawcą, nie będziemy już jeździć na koniach i mówić do dzieła naszych rąk: Boże nasz! Gdyż u ciebie sierota znajduje zmiłowanie. Ulecę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew. Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola. Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło. Wrócą i będą mieszkać w moim cieniu, uprawiać będą zboże; zakwitną jak krzew winny, który będzie sławny jak wino libańskie. Efraimie! Na cóż ci jeszcze bałwany? Wysłucham go i wejrzę na niego łaskawie. Jestem jak cyprys zielony, dzięki mnie wyrośnie twój owoc. Kto mądry, niech to zrozumie, kto rozumny, niech to pozna; gdyż drogi Pana są proste, sprawiedliwi nimi chodzą, lecz bezbożni na nich upadają.”* I znowu Bóg kolejny raz czyni coś. Czy nie doznajemy, ile miłości już nam On okazał, ile wspaniałomyślności nam okazał, dając dalej, żebyśmy mogli spotykać się i spokojnie rozważać Boże Słowa? Jak drogocenne jest to, z czym Bóg do nas wychodzi. Na cóż czekać i zwlekać, chodzić nie wiadomo z czym tam? Tak jak mówimy, to po co się zżymać, lepiej przyjść do tego Boga, przyznać się, poddać się, wstać i w mocy pewności tego Boga ruszyć, aby iść dalej, aby służyć, aby żyć dla Niego i darzyć Go szacunkiem, wdzięcznością za wszystko.

List do Rzymian 5,8: *„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.”* Można dać lepszy dowód miłości jakkolwiek, żeby człowiek w końcu powiedział: Boże, ja Ci dziękuję, że Ty mnie miłujesz taką miłością, że dałeś Swego Syna za mnie? Dlaczego miałbym dzisiaj słuchać wroga, który mówi różne dziwne rzeczy, zamiast słuchać Ciebie, Boże, co Ty do mnie mówisz? Bóg dał Swego Syna. Pokazał: Miłuję was wszystkich i nie chcę, żebyście zginęli z powodu waszych grzechów. Posyłam Swego Syna, który w miłości do was pójdzie, aby ponieść wasze grzechy na krzyż, abyście obumarli grzechom, dla sprawiedliwości żyli. I Bóg to uczynił dla mnie, dla ciebie. Dlaczego mielibyśmy tracić czas na coś tam, skoro wiemy, że taka jest prawda. Sami doświadczaliśmy; wszyscy mamy świadectwo Boga, każdy ma świadectwo. I możemy być pewni, że to jest świadectwo Boga, a nie jakiegoś człowieka, bo żaden człowiek nie byłby w stanie tego zrobić. A więc to świadectwo świadczy o naszym Bogu, że On mówi prawdę. To co diabeł mówi, to zostaw i nie zwracaj sobie tym głowy. Zajmij się tym, co mówi Bóg, a wtedy Ignij do Niego całym sercem, należ do Niego i czcij Go z takim szacunkiem, jak to Mu się należy; coraz bardziej otwarty na działanie Bożego Ducha w twoim wnętrzu, w twoim duchu. Wiemy, że tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Ludzie używają tego werbetu, ale nie zwracają uwagi na miłość Boga, tylko zwracają: O, fajnie; skoro teraz jak ja tylko powiem, że wierzę w Jezusa, to już mam żywot wieczny; fajne rozwiązanie. Ale żeby być z tym Bogiem na zasadzie miłości, na zasadzie społeczności w miłości, to już człowiek tak nie myśli, tylko: O, fajne rozwiązanie. Ładny taki tekst nawet, można wszędzie wkleić go i będzie dobrze; ale człowiek nie myśli. Ale tam jest - Bóg tak umiłował świat, że dał Swego Syna. Więc warto Go miłować, warto miłować Boga i słuchać, co On ma nam do powiedzenia.

1List Jana 4,9-12: *„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i*

posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować. Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.” 1Jana 4,16.17: „*A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.”* Tak miłość doszła w nas do takiej chwały, do takiego uwielbiania i dziękczynienia, że my jesteśmy jak On, należący do Niego. Napełnieni Jego miłością, mieszkamy w Bogu, Bóg mieszka w nas. Jakie to szczęście doświadczać tego, należąc do Boga. Ale to jest właśnie to, że cały czas wierzymy Jezusowi, nie wierzymy nikomu innemu, jak Jezusowi. Jeżeli ktoś mówi inaczej, niż powiedział Jezus, nie wierzymy. Paweł powiedział: Taka jest ewangelia, jeżeli ktokolwiek by przyszedł i mówił inną, nawet ja sam, to mi nie wiercie, bo taka jest prawdziwa ewangelia o Jezusie Chrystusie, o miłości, o zwycięstwie nad diabłem.

Pamiętajmy, że Jezus do końca nas umiłował i uczniom umył nogi, i to jest właśnie tak cenne. Jak kiedyś już mówiliśmy, w Starym Testamencie Mojżesz ucząc Aarona posługi kapłańskiej, a wiedząc to od Boga, wiedział, że musi umyć wnętrzności zwierzęcia i obmyć jego nogi. Pan Jezus kiedy umywa nogi Swoim uczniom, mówi: Wy jeszcze nie rozumiecie co Ja wam czynię, ale później zrozumiecie. I tak samo jak Mojżesz przygotowywał Aarona do tej posługi, tak samo Jezus przygotowywał Swoich uczniów, aby oni byli złożeni na ofiarę Bogu. I później oni wszyscy złożeni na ofiarę Bogu, należeli do Boga, oprócz tego jednego, który był zdrajcą. Ale Jezus dawał szansę, dawał możliwość. Przeznaczeni, aby być dla Boga, złożeni na ołtarzu chwały i pięknie Bóg przez nich działał, pięknie Bóg napełniał ich i dlatego mogli nazywać się – sługa Jezusa Chrystusa; sługa, niewolnik, ten, który służy, ten, który oddał siebie Bogu dla chwały. Ale Jezus przygotował ich do tego, to Jezus oczyścił ich poprzez Słowa, które do nich głosił, a potem obmywszy ich nogi, dopełnił całą sprawę. Potem powiedział: I wy umywajcie sobie nawzajem nogi, abyście czynili to, co Ja wam uczyniłem.

A więc też pomagajmy sobie w tym, aby służyć Bogu, by każdy z wielką ochotą składał siebie Panu. A dawajcie siebie Bogu na służbę, ożywionymi będąc, aby Bóg miał zadowolenie z tego, co się dzieje w naszym życiu. Ten, który nas stworzył, Jemu chwała za to. W każdym pokoleniu wróg próbuje zrobić to, żeby tych, którzy rozpoznali Boga, którzy zostali zachwyceni Bogiem, którzy doświadczyli wspaniałości tego przebaczenia, wspaniałości kosztowania nowego życia, żeby ich wystudzić, żeby odebrać im siłę podążania za Panem z taką determinacją należenia do Niego, czynienia tego, co On uczy nas, żeby powoli odpuścić tu, odpuścić tam, żeby już nie być takim człowiekiem, który idzie w miłości za Panem, żeby już sobie rozsądzać - a ja mogę to zrobić, bo tamci mogą robić, a ci mogą to, to może ja też mogę zrobić. Już nie patrzeć na Chrystusa, tylko na ludzi, co oni robią; to jest bez sensu. Sens ma tylko patrzeć na Jezusa, co On robi.

W Ewangelii Jana 13,34.35 Jezus mówi: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali.*” Nie żebyśmy miłowali się, jak ludzie się miłują wybiórczo jakoś tam, tylko tak jak Jezus umiłował nas, żebyśmy się miłowali. „*Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*”. A więc miłość Jezusa Chrystusa w nas. O to też modlimy się, aby ona wzrastała, rozwijała się, ale to musi być Jego miłość. Nie taka nasza, ludzka, bo nasza to wiecie jaka jest; ona dzisiaj jest, a jutro już jej nie ma. Miłość Jezusa jest trwała, do dzisiaj trwa i trwa na wieki, jest wieczna. A więc abyśmy miłowali się Jego miłością. To zupełnie jest miłość, która chce ratować, chce wyzwalać. Ewangelia Jana 15,9: „*Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiowałem; trwajcie w miłości mojej.*” A więc ta sama miłość spływa od Ojca przez Syna na nas, drogocenna, wspaniała miłość.

List do Tytusa 3,4-7: „*Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca.*” A więc widzimy, że objawiła się nam miłość Boża. Jak to się stało? Sami tego doświadczyliśmy - Słowo zaczęło nas pociągać, zaczęliśmy czytać Boże Słowo z wielkim zapotrzebowaniem, zaczęliśmy doświadczać przemiany w naszym życiu, zaczęliśmy doświadczać, że Bóg dla nas jest najważniejszy. Tak się objawiła miłość – Chrystus, który przyszedł do nas i przez Chrystusa Boże zwycięstwo nad naszym ubóstwem, nad naszym życiem bez Boga. I kiedy tak się to zaczęło dziać, doznawaliśmy coraz więcej i więcej, jak bardzo cenny jest dla nas Bóg, jak bardzo ważne jest, aby Go słuchać, aby żyć każdym Słowem, które z ust Jego pochodzi. I tak aby do końca, oby wytrwać.

2List do Koryntian 5, 14.15: „*Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.*” Wiecie, to co my doświadczamy, i co jest bolesne na dzisiejszy czas, że mówimy do wierzącego człowieka, jakby ten człowiek był niewierzący. Przekonujemy człowieka do tego, żeby należał do Boga. To jest aż dziwne, co się dzisiaj dzieje, w tych dzisiejszych czasach. Wierzący ludzie, którzy mienią się wierzącymi, a musisz przekonywać ich do Boga, jakby oni nie byli przekonani, że Bogu należy się chwała, że wszystko, co najcenniejsze, wszystkie pierwociny, wszystko dla Niego, aby On był uczczony, uwielbiony za wszystko, co nam uczynił. Zamiast cieszyć się i chwalić Boga, i rozmawiać ze sobą przez psalmy, hymny pochwalne, przez Słowo Boże, to ludzie muszą się przekonywać do tego, czy tamtego. Ale tak to wygląda, kiedy człowiek odpuszcza sobie to, co powinien czynić; słuchać się Boga i czynić to, co jest powiedziane. Człowiek sobie cedzi, a to posłucham, a tego nie posłucham; to tak człowiek będzie decydował i człowiek decyduje. I tak widzimy, jak człowiek decyduje, robi się coraz bardziej z diabła, a nie z Boga – człowiek decyduje. Zamiast powiedzieć tak jak Jezus: Nie Ja, tylko to, co Ojciec, bo Ojciec Mnie posłał. I to jest najcenniejsze. To my powinniśmy tak samo jak Jezus – nie to, co my, ale to, co Jezus. I wtedy jest bezpiecznie. Musimy ratować się w Panu, musimy zachęcać się nawzajem, musimy rozmawiać ze sobą przez to, co dotyka serce. Nasze serce nie może się zamknąć, bo jak się zamknie, to będzie koniec, tragedia. Ono nie może skamienieć, ono nie może po prostu robić się stwardniałe, ono musi być miękkie, otwarte na miłość, by zawsze w nas była miłość do Ojca, do Syna, do siebie nawzajem. Abyśmy byli ludem, który nadal chce poznawać Boga i zależy mu na tym, ludem, który nie da się odepchnąć od Boga, nie da się przekonać diabłu, że Bóg nie chce naszego zbawienia, że Bogu nie zależy po prostu. Tylko będziemy czcić Boga, któremu zależy, który posłał Syna, który dał Ducha Świętego, który pokazał wszystko, co potrzebne, który do dzisiejszego czasu zachował Biblię dla nas, abyśmy mogli czytać ją, abyśmy wiedzieli jak jest prawda; Boga, który troszczy się o wszystko. I do takiego Boga przyszliśmy, a więc nie będziemy zastanawiać się nad tym, tylko będziemy wiedzieć – On chce nas uratować, zależy Mu na tym, udowodnił wystarczająco. Nie myślę sobie balansować, myślę być z Tym, który potrafi sobie poradzić z tobą i ze mną. Miłość Jezusa ogrania tych, którzy doszli do tego samego przekonania – On umarł, myśmy umarli, aby już nie żyć dla siebie, ale żyć dla Pana. I tyle. I taki jest porządek Bożej miłości. Miłość napęlniająca Boże dzieci powoduje, że my chcemy być z Bogiem, zależy nam na tym. Nie musimy biec do świata, żeby trochę jakby odpocząć od tego chodzenia z Bogiem, czy odprężyć się, czy coś tam, bo jest nam dobrze z Bogiem i chcemy spędzić z Nim całą wieczność.

List do Filipian 1,8-11: „*Albowiem Bóg mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich serdeczną miłością Chrystusa Jezusa.*” Oto miłość napęlnia serce, Chrystusowa miłość. To co Jezus powiedział, że Moją miłością będziecie się miłować. Paweł mówi: Ja właśnie miłuję was tą miłością Chrystusową. Jestem gotowy i życie położyć, i stracić, i krew dolać, ponieważ umiłowałem was nie swoją miłością ludzką, ale

miłością Chrystusa Jezusa. „*I o to modłę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niestuszne, abyście byli czyści i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga.*” Jakie piękne pragnienia, cudowne i chwała Bogu. Przyjdzie Pan i spotka Swoją ukochaną oblubienicę tutaj, spotka Swój piękny, czysty, święty Kościół, spotka tu ludzi, którzy cieszą się miłością Ojca i Syna, i którzy budują się nawzajem Słowami Pana Jezusa Chrystusa, Słowami proroków, apostołów, Słowami, które przysły do nas z nieba, bo to jest piękne i zawsze tak będzie.

List do Rzymian 5,5: „*a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.*” Nadzieja nie zawodzi. Miłować Boga, to znaczy należeć do Niego, to znaczy słuchać się Jego i mieć szczęście, że mogę słyszeć, co Bóg mówi do mnie i do ciebie, i być chętnym, aby czynić to, co się Bogu podoba. I chwała Bogu za to, że jest taki czas. W Nowym Testamencie znajdujemy te miejsca, gdzie Słowo Boże mówi: Bóg was umiłował, umiłowani przez Boga, umiłowani przez Chrystusa, trwający w miłości Bożej.

Księga Objawienia 3, 9: „*Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiowałem.*” I poznają, że Ja ciebie umiowałem. Taki jest Pan Jezus, taki wspaniały, zdecydowany w tym, abyśmy wdzięczni byli za to. Gdy my będziemy zachowywać Jego Słowo, nie zaprzemy się Jego Imienia, On mówi: Ja sprawię, że ci, którzy mienią się, ale nie są takimi, którzy cię nienawidzili, którzy przeciwko tobie zło mówili, Ja sprawię, że oni przyjdą i będą musieli tobie pokłonić się, aby wiedzieli, że to Ja ciebie umiowałem.

I na koniec 2Koryntian 13, 13: „*Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.*” Amen.